

Rodzina i rodzicielstwo – ich wartość i znaczenie w refleksji wrocławskich luteranów

Wstęp

Decyzje o kształtowaniu życia małżeńsko-rodzinnego wyłaniają się na przecięciach wielu dyskursów i praktyk, w tym dotyczących płci, seksualności, etniczności, klasy czy religii i obejmują współcześnie zarówno tradycyjne, jak i alternatywne wzorce. Ponieważ doktryny religijne stanowią dla osób wierzących i praktykujących potencjalnie źródło norm obyczajowych oraz zasad postępowania, w swoich badaniach chcę zanalizować, czy i jak przekonania, wynikające z wyznania oraz aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła, wpływają na postrzeganie rodziny, zagadnienia prokreacji i rodzicielstwa również w zakresie ich nienormatywnych form.

Niniejszy artykuł, na temat protestantów wyznania ewangelicko-augsburskiego, jest efektem szerszego projektu dotyczącego życia małżeńsko-rodzinnego, wartości i realizowanych w tym zakresie praktyk wśród przedstawicielek i przedstawicieli trzech wspólnot religijnych (oprócz protestantyzmu także prawosławia i judaizmu), które w Polsce mają charakter mniejszościowy, a jednocześnie poza dominującą społecznością rzymskokatolicką są najliczniejszymi i najbardziej widocznymi w przestrzeni Wrocławia, gdzie realizowane były badania.

W opracowaniu skupiam się na protestantach, ponieważ w kontekście moich zainteresowań praktykami rodzinnymi odbiegającymi od powszechnie przyjętej i przedstawianej (m.in. prawnie, medialnie) w Polsce normy, podejście tej grupy najbardziej różni się od pozostałych i wymaga w moim przekonaniu osobnego opracowania. Kilukrotnie uczestniczyłam w spotkaniach wspólnoty jako aktywna obserwatorka i słuchaczka, a zrealizowane wywiady pogłębione stanowiły rozwinięcie z jednej strony spostrzeżeń, z drugiej odpowiedzi uzyskanych przy wykorzystaniu kwestionariusza zawierającego pytania otwarte, kierowane w takiej samej formie do protestantów, osób prawosławnych oraz żydów.

Celem projektu była odpowiedź na pytanie, jak badani wyznawcy religii mniejszościowych mieszkający we Wrocławiu definiują rodzinę oraz czy dane praktyki życia rodzinnego uważane są za stosowne bądź niestosowne i dlaczego. Badania dotyczące tego, że religia może być determinantą podejmowanych działań, a wybory życiowe pozostają w zgodzie (lub sprzeczności) z zasadami wykraczającymi poza życie doczesne wśród osób praktykujących podejmowana jest na gruncie antropologii polskiej, również ze zwróceniem uwagi na mniejszości wyznaniowe. Taką tematykę, jak również kwestie wzajemnego funkcjonowania i przenikania się religii oraz wpływie konwersji jednostek na ich funkcjonowanie w życiu rodzinnym, podejmują m.in. Agnieszka Kościańska w swojej pracy dotyczącej ruchu religijnego Brahma Kumaris¹ czy Agnieszka Pasieka w opracowaniu nt. kwestii pluralizmu religijnego i dominacji Kościoła katolickiego w Polsce². Kwestie płci kulturowej i relacji między kobietami a religiami, interpretacji i zróżnicowania statusu kobiety oraz wskazania i negocjowania jej ról, często naturalnie kojarzonych z praktykowaniem rodzinności, szeroko omówione są w książce *Kobiety a religie*³ pod redakcją Katarzyny Leszczyńskiej i Agnieszki Kościańskiej, w której kilka opracowań poświęconych zostało Kościołowi luterańskiemu. Istotnym z punktu widzenia niniejszego tekstu oraz poruszenia w nim kwestii rodzin nieheteronormatywnych jest również opracowanie Doroty Hall *W poszukiwaniu miejsca. Chrześcijanie LGBT w Polsce*⁴, zwracające uwagę na dyskursywne uwarunkowania i opozycje dotyczące seksualności nienormatywnej i religii. Opracowania te, dotyczące kwestii religijnych, ale także związanych z wzajemnym oddziaływaniem wyznania na kwestie rodzinne, dotyczące płci i seksualności oraz podejmowanych wyborów stanowiły punkt odniesienia i inspiracji dla realizowanego przeze mnie projektu.

W trakcie prowadzonych badań oraz podczas analizy zebranego materiału istotne było dla mnie zwrócenie uwagi na to, czy i w jaki sposób religia wpływa na preferowane formy życia małżeńsko-rodzinnego, podejmowane zachowania prokreacyjne i sposoby planowania rodziny, a także jakie wartości są w tym zakresie istotne dla moich rozmówców. Prezentowane opracowanie wskazuje również na liberalizację Kościoła luterańskiego obecnego

¹ A. Kościańska, *Potęga ciszy. Konwersja a rekonstrukcja porządku płci na przykładzie nowego ruchu religijnego Brahma Kumaris*, Warszawa 2009.

² A. Pasieka, *Hierarchy and pluralism. Living religious difference in Catholic Poland*, New York 2015.

³ *Kobiety a religie*, red. K. Leszczyńska, A. Kościańska, Kraków 2006.

⁴ D. Hall, *W poszukiwaniu miejsca. Chrześcijanie LGBT w Polsce*, Warszawa 2016.

we Wrocławiu, przynosząc również refleksję nad zróżnicowaniem dyskursów dotyczących rodzinności wewnątrz wyznania, w uzależnieniu od pozareligijnych aspektów oraz prezentowanych poglądów i praktyk.

Sola Scriptura

– teologia rodziny z perspektywy Kościoła luterskiego

Rozpoczęcie badań terenowych, kontakt i prowadzenie rozmów z osobami związanymi ze wspólnotą religijną oraz uczestniczenie w wydarzeniach przez nie organizowanych, w przypadku luteranów bardzo szybko odśloniło wątpliwość zasadności mojego celu badawczego. Było nim najpierw zwrócenie szczególnej uwagi na sposoby negocjowania podstawowych założeń doktrynalnych poszczególnych religii w dyskursach i praktykach społeczności religijnych, aby zbadać, czy i w jakim stopniu formalne nakazy i zakazy znajdują odzwierciedlenie w życiu ludzi. Jednakże, jak wielokrotnie usłyszałam i zrozumiałam szybko – Kościół Ewangelicko-Augsburski niewiele mówi, starając się wstrzymać od zabierania zdecydowanego głosu w sprawach życia rodzinnego i jego współczesnych form, uznając, że są to kwestie indywidualne. Również dokumenty wydawane przez Synod i komisje powoływane w konkretnych sprawach nie są wiążące dla wyznawców, a jedynie stanowią pewną wskazówkę, z której można skorzystać bądź nie, ale, jak powiedział jeden z moich rozmówców: „żadna z tych decyzji nie wyklucza danej osoby ze wspólnoty wiernych ani nie może być powodem do piętnowania, człowiek wybiera sam”. Jedyne Pismo Święte – w myśl jednej z podstawowych zasad protestantyzmu, które wymieniam niżej, stanowi autorytet Kościoła rozstrzygający w kwestiach praktyki i wiary, stanowiąc ich samowystarczalne źródło.

Szczegółowa charakterystyka wyznania wykracza poza ramy tego artykułu, warto jednak zwrócić uwagę na kilka zagadnień istotnych w doktrynie protestanckiej. Podstawę stanowi pięć klasycznych zasad sformułowanych przez Lutera, obowiązujących zarówno w nurcie ewangelickim (do którego należą luteranie i kalwini), jak i ewangelikalnym (do którego zaliczają się m.in. zielonoświątkowcy, adwentyści i baptyści). Są nimi: *sola fide* – tylko wiara, *sola Scriptura* – tylko Pismo, *solus Christus* – jedynie Chrystus, *solus Deo gloria* – tylko Bogu chwała oraz *sola gratia* – jedynie łaska. Ponieważ łaskę osiągnąć można jedynie przez wiarę, „w reformacji chodziło szczególnie o relację między Bogiem a człowiekiem, a tym samym o aktualne pytanie, jak człowiek

powinien być rozumiany przez samego siebie. Bez wątpienia to, co od początku kształtowało i nadal kształtuje luteranów, to usprawiedliwienie, które jest dziełem Boga i radykalnie zmienia perspektywę życia każdego człowieka”⁵.

W zakresie rodziny Marcin Luter nadał kierunek teologii małżeństwa, a tematyka ta stosunkowo często pojawia się w jego pismach⁶. W myśl jednej z luterskich definicji jest ono „boskim i prawowitym związkiem mężczyzny i kobiety ustanowionym z nadzieją posiadania potomstwa lub przynajmniej w celu unikania nierządu i grzechu na chwałę Boga. Ostateczny jego cel stanowi posłuszeństwo Bogu, leczenie z grzechu, przyzywanie Boga, pragnienie, kochanie, wychowywanie potomstwa na chwałę Boga, mieszkanie z żoną w bojaźni Pańskiej oraz niesienie krzyża”⁷. Można zatem przyjąć, że celem małżeństwa jest posiadanie oraz wychowanie potomstwa, a jak pisze Podzielny „Prokreacja otrzymuje u Lutra wybitnie religijną, nadprzyrodzoną kwalifikację moralną”⁸. Koncepcja rodziny jest silnie zakorzeniona w społecznej świadomości luteranów, a jej powszechnie przyjętą – heteroseksualną i dietną formę legitymizuje także prawo, polityka i ekonomia, jednak wskazać należy na jej zmienny i dynamiczny charakter.

W debacie teologicznej łatwo dostrzegalny jest pluralizm w podejściu do zagadnienia małżeństwa i rodziny. Z jednej strony konserwatywne głosy w dialogu ekumenicznym opowiadają się z współpracą: „w obliczu zagrożeń małżeństwa i rodziny, jakie można obserwować w Europie w ostatnich latach, powinno to być zachętą do wspólnych ekumenicznych działań na rzecz propagowania paradygmatu chrześcijańskiego małżeństwa i lobbowania prawodawcy polskiego w celu wymuszenia działań ochraniających małżeństwo i rodzinę”⁹. Z drugiej – komentarze dotyczące działań Kościoła luterskiego na Zachodzie – wskazują na różnorodność form życia małżeńskiego i rodzinnego: „Reformacja zaliczyła małżeństwo do porządku doczesnego, odrzucając jego sakramentalność. Niemieccy luteranie stwierdzają, że wielość zasad

⁵ W. Medwid, *Pytanie o luterską tożsamość*, „Polonia Sacra” 2017, nr 1, s. 159.

⁶ P. Jaskóła, *Wiara i małżeństwo w perspektywie współczesnej teologicznej myśli ewangelickiej*, [w:] *Znaczenie wiary dla małżeństwa. W kierunku zmiany prawa*, red. P. KroczeK, Kraków 2016, s. 23–24.

⁷ J. Podzielny, *Cele związku małżeńskiego według Marcina Lutera*, „Roczniki Teologii Ekumenicznej” 2010, nr 2, s. 145–146.

⁸ *Ibidem*.

⁹ P. KroczeK, *O możliwościach ekumenicznej współpracy luteranów i katolików nad kształtowaniem ustawodawcy polskiego w dziedzinie małżeństwa i rodziny*, „Polonia Sacra” 2013, nr 2, s. 174.

oraz wzorców życia rodzinnego jest w kontekście europejskim zjawiskiem normalnym. Z tego powodu zwracają uwagę, że wzór rodziny, niekiedy uważany za tradycyjny – rodzina oparta na małżeństwie kobiety i mężczyzny ze ścisłym podziałem ról – wcale nie ma charakteru nieprzemijającego i, jako taki, może być dzisiaj zakwestionowany również przez chrześcijan¹⁰.

Badając różne figuracje rodziny, zauważymy, że stosowane wyznaczniki oparte na kulturowo-społecznym jej pojmowaniu oraz dualistyczne, hierarchiczne myślenie w kategoriach normy – rodziny porządnej, właściwej i patologicznej bądź nie-rodziny, są niewystarczające i w coraz większym stopniu problematyczne w ramach podejmowanej współcześnie refleksji o możliwych i praktykowanych realnie formach życia rodzinnego. Stosunek Kościołów ewangelickich do seksualności wciąż się zmienia, lecz polski dyskurs jest w tym zakresie relatywnie konserwatywny na tle w Europie Zachodniej. Jednak choć pojawiają się tradycjonalistyczne wypowiedzi niektórych synodałów i duchownych, są to głosy w rozmowie, która przynajmniej może swobodnie się toczyć.

Refleksje wrocławskich luteranów

Szacowana liczba wiernych w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce to ok. 70 tys.¹¹ osób, jednakże rzadko ich głos słychać w debacie publicznej czy mediach, a jako mniejszość wyznaniowa nie stają w opozycji do głównego, katolickiego nurtu i nie podejmują konfrontacji. Zwłaszcza „w publicznym dyskursie polskich luteranów unika się tematów kontrowersyjnych czy fundamentalnych”¹². Obserwacja uczestnicząca i rozmowy z przedstawicielami wspólnoty luteranńskiej skupionej wokół jednej z wrocławskich parafii, liczącej ok. 600 osób, stanowią źródło informacji o poglądach i doświadczeniach, wynikających z połączenia wierzeń, wyznawanych wartości i realizowanych praktyk. Zainteresowanie Parafii Ewangelicko-Augsburskiej we Wrocławiu kwestiami rodzinnymi widoczne jest zresztą w wielu inicjatywach

¹⁰ M. Składanowski, *Czy rodzina przemija? Definicja i przyszłość rodziny według Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (EKD) w perspektywie ekumenicznej*, „Teologia i Człowiek” 2014, nr 2, s. 177.

¹¹ *Statystyka: Luteranie w Polsce*, http://www.luteranie.pl/o_kosciele/informacje_o_kosciele/statystyka_luteranie_w_polsce.html, (dostęp: 20.11.2017).

¹² G. Kubica, *Śląskość i protestantyzm. Antropologiczne studia o Śląsku Cieszyńskim, proza i fotografia*, Kraków 2011, s. 66.

podejmowanych na rzecz rodzin. Parafia prowadzi przedszkole, dom seniora, klub rodzica, a w każdym numerze pisma „Słowo Parafialne” jest również rubryka dla dzieci. Niemniej jednak wyrażenie swoich poglądów, opinii dotyczących kwestii życia rodzinnego było istotne dla moich badanych, a pytania dotyczące również codziennego zaangażowania w życie rodzinne pozwoliły podjąć refleksję nad sprawami, które przez to, że naturalne na co dzień, nie stanowią często przedmiotu rozważań.

Ponieważ parafia, której członkinie i członkowie byli w kręgu moich zainteresowań, organizuje wiele spotkań i wydarzeń, które otwarte są dla wszystkich chętnych, a jak sama odczułam, nowe osoby traktuje się życzliwie i z otwartością, nietrudno było znaleźć osoby, które chciałyby uczestniczyć w badaniach. Zależało mi na uzyskaniu przekroju, rozmówcy zróżnicowani są m.in. ze względu na wiek, płeć, a także praktykowaną formę życia rodzinnego. Ze względu na formę całego projektu (30 wywiadów pogłębionych oraz udział w licznych spotkaniach), w części badań prezentowanej w tym artykule wzięło udział pięciu mężczyzn i pięć kobiet w wieku od 23 do 68 lat. Najmłodszy rozmówca ma wykształcenie średnie i studiuje w różnych wrocławskich uczelniach (Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Wrocławski), pozostali mają wykształcenie wyższe, jedna z osób realizuje studia doktoranckie. Część z nich pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego i Opolszczyzny – i te osoby zwykle wychowane zostały w duchu wyznania luterańskiego, co wynika ze specyfiki i tradycji regionu, pozostali z różnych miast w obrębie województwa dolnośląskiego. Wśród moich rozmówców sześć osób konwertowało już we Wrocławiu, przechodząc z katolicyzmu na luteranizm. Gdy mówią o swoim doświadczeniu związanym z konwersją, wyraźnie dostrzec można zaangażowanie w kwestie wiary. Należy również nadmienić, że konwersja nastąpiła na różnych etapach życia tych osób i wynikała ze świadomości oraz poszukiwań badanych, na co wskazują prezentowane podczas rozmów przekonania dotyczące tej istotnej zmiany, jak również kontestowanych w odniesieniu do wiary sfer życia. I choć zmiana wyznania z katolickiego na ewangelicko-augsburskie nie zmienia w sposób diametralny podejścia konwertek i konwertytów, a stanowi raczej konkretny efekt refleksji dotyczących ich światopoglądu i praktyk prezentowanych od lat, to warto podkreślić, że stanowi ona proces przededefiniowania kwestii związanych z życiem rodzinnym, małżeństwem i rodzicielstwem¹³. Nie jest

¹³ A. Kościańska, *op. cit.*, s. 111.

to jednak przedmiotem niniejszego artykułu i nie zostanie w tym miejscu szerzej omówione.

Jak okazało się w trakcie rozmów, badani różnią również ze względu na realizowane praktyki rodzinne bądź planowaną ich formę, kształt rodzin pochodzenia, a także orientację seksualną. Dla utrzymania pewnego porządku tym miejscu, w formie tabeli wymienię wszystkie osoby, które wzięły udział w badaniach. Określenie krótko informacji ważnych w zakresie analizowania wypowiedzi w każdym przypadku będzie oczywiście niepełne, jednak choć w minimalnym stopniu przybliżyć może czytelnikowi osoby, z którymi realizowałam wywiady. Wszystkie imiona używane w tekście są kryptonimiczne, wybrane na podstawie listy najpopularniejszych imion nadawanych dzieciom w 2017 roku. Kolejność prezentowana poniżej zachowana jest na podstawie wieku rozmówców.

Imię	Wiek	Historia związana z wyznaniem	Aktualna sytuacja rodzinna
Maja	22 lata	Ewangeliczką jest od zawsze, pochodzi ze Śląska, gdzie w gronie innych luteranów chodziła na lekcje religii do parafii, brała aktywny udział w spotkaniach młodzieżowych i wydarzeniach organizowanych przez wspólnotę.	Jest najmłodszą córką, siostrą trójki rodzeństwa, cicią dla dzieci kuzynek, z którymi utrzymywała bliski kontakt. Zamieszkanie we Wrocławiu ze względu na podjęte studia sprawiło, że więzi się zawężają, a bardziej docenia się czas spędzony z rodziną. Nie jest w związku, deklaruje orientację heteroseksualną.
Jakub	23 lata	Ewangelikiem jest od zawsze, pochodzi z Opolszczyzny. We wsi, w której się wychował działalność duszpasterską prowadzi parafia Ewangelicko-Augsburska.	Jest synem, bratem trójki rodzeństwa. Aktualnie, w trakcie studiów mieszka we Wrocławiu z jedną z siostr i dwojgiem innych lokatorów. Nie jest w związku, deklaruje orientację heteroseksualną.
Szymon	25 lat	Konwertował z katolicyzmu w trakcie studiów, choć „do właściwej konwersji doszło wiele lat wcześniej”. Poważne podchodzenie do spraw religijnych skutkowało częstym ostrzeganiem hipokryzji w praktykach swoich i otoczenia. Filozofia i etyka dominująca w ewangelicyzmie pomogła zmienić myślenie, przez co zmianę wyznania odbiera wyłącznie pozytywnie.	Jest synem i bratem dwojga rodzeństwa. Nie jest w związku, deklaruje orientację heteroseksualną.

Imię	Wiek	Historia związana z wyznaniem	Aktualna sytuacja rodzinna
Franciszek	27 lat	Konwertował z katolicyzmu.	Jest synem, bratem dla siostry i wnukiem. Jak wskazuje, najważniejsza jest dla niego rola syna matki i wnuka, z ojcem i siostrą przyrodnią ma sporadyczne, powierzchowne kontakty. Nie jest w związku, deklaruje orientację homoseksualną.
Julia	35 lat	Konwertowała z katolicyzmu trzy lata temu, jak podkreśla, wcześniej miała „kilkanaście lat przerwy w sprawach wyznaniowych”.	Jest wnuczką, córką, siostrą i żoną, przy czym rola żony jest najważniejsza, ponieważ mąż jest najbliższą osobą. Związek z mężem stanowi podstawową rodzinę, podczas gdy rodzina pochodzenia, to rodzina dalsza. Stanowią z mężem małżeństwo bezdzietne z wyboru.
Zuzanna	35 lat	Konwertowała z katolicyzmu.	Jak mówi, jest przede wszystkim narzeczoną, a w przyszłości ma nadzieję, że będzie również mamą.
Antoni	39 lat	Ewangelikiem jest od zawsze, pochodzi ze Śląska.	Jest mężem, ojcem jednej córki, synem i bratem. Najważniejsza i najtrudniejsza jest dla niego aktualnie rola ojca.
Lena	40 lat	Konwertowała z katolicyzmu.	Jest żoną, matką dwójki synów i córką. Najważniejsza jest dla niej rola matki.
Jan	47 lat	Ewangelikiem jest od zawsze, pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego. Jest proboszczem jednej parafii Ewangelicko-Augsburskiej we Wrocławiu.	Jest przede wszystkim ojcem dwóch córek i mężem. Jak podkreśla, rodzina jest dla niego środowiskiem bardzo naturalnym, a przyjmowane role zmieniają się na przestrzeni życia, w związku z czym trudno je hierarchizować.
Zofia	68 lat	Konwertowała z katolicyzmu dwa lata temu, choć historia związana z wyznaniem luterańskim i poznawanie jego nauki i funkcjonowania rozpoczęły się w 2012 roku.	Jest żoną, matką dwójki dzieci, babcią i siostrą. Część rodziny jest poza granicami kraju, jednak stale utrzymuje z nimi kontakt. Jak podkreśla, stara się nie wtrącać w życie swoich dzieci i np. w sprawy wychowania wnuków.

Koncentracja wyłącznie na tym, jakie w danym aspekcie zdanie prezentuje w sposób oficjalny dana religia bywa mylące, podobnie jak przypisywanie jednostkom działań wyłącznie z powodu ich religijności¹⁴. Wskazane niżej najważniejsze wartości są odpowiedzią badanych na pytania o to, co jest dla

¹⁴ M.B. McGuire, *Religia w kontekście społecznym*, tł. S. Burdziej, Kraków 2012, s. 167.

nich najważniejsze w życiu, ale także o to, jakie wartości były uznawane za najważniejsze w rodzinie pochodzenia oraz kto bądź co stanowi dla nich autorytet i jakie są ich plany na przyszłość. Rzadko przywiązanie do konkretnych wartości wyrażane było przez nich deklaratywnie, jednak to, na co najczęściej zwracali uwagę, to przywiązanie do osobistej autonomii oraz miłość, bez której życie nie ma sensu:

Powiedziałbym znowu tak książkowo i trochę banałem jakby powiało, że wartością jest zdecydowanie miłość i mógłbym tego bronić, natomiast sądzę, że gdybym miał odpowiedzieć w taki mniej sztampowy sposób, to bym użył słowa „szacunek”. Że to jest ta wartość, która chyba obecnie w nauce Kościoła i w narracji odnoszącej się do relacji międzyludzkich dominuje, tym bardziej że duchowość ewangelicka zakłada bardzo duży zakres wolności człowieka. (Jan, 47 lat)

Na pewno rodzicom zależało na tym, żebyśmy zwracali w swoich decyzjach uwagę na Boga, a przy tym dbali też o to, żebyśmy zachowali nad wszystkim wolność na tyle, na ile potrafimy, i nie dali się niczemu zniewolić. (Jakub, 23 lata)

Badani wielokrotnie zaznaczali, że najważniejsze w życiu jest dla nich bycie autentycznymi, realizowanie siebie w zgodzie z przekonaniami, bo tylko to zapewnić może szczęście. Dla osób, które konwertowały z religii katolickiej, wyznanie ewangelickie stanowi ostoję niezależności, pozwala uczciwie żyć ze sobą i z innymi. Ponieważ, jak mówi Franciszek: „poglądy wyrażane przez Kościół nie są dla wyznawcy wiążące, możliwa jest dyskusja i zmiany. Nie ma się poczucia, że człowiek zderza się ze ścianą, bo i wśród duchowieństwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego panuje pluralizm”, ewangelicy cenią sobie możliwość wyboru, nienarzuconego sposobu bycia.

Zapytani o to, czym jest dla nich rodzina, kto ją stanowi, z jednej strony wskazywali na oparte na tradycyjnym podłożu aksjologicznym, socjologiczne, powszechne definicje – mówili o rodzinie nuklearnej, podstawowej komórce społecznej złożonej z rodziców i dzieci etc., a z drugiej strony wskazywali na kategorie bliskości, na wytwarzanie rozmaitych relacji, które dają poczucie akceptacji i bezwarunkowego wsparcia.

Rodzina – podręcznikowo – jest „podstawową komórką społeczną” i jest w tym sporo prawdy. Rodzina – małżonkowie, teściowie, dzieci, krewni – pozostają małą społecznością, z własnymi obyczajami i małymi tradycjami. Taki jest ideał. Jak jednak wiadomo, nie zawsze stosunki rodzinne są proste.

Moja rodzina dopiero się tworzy. Mam w narzeczonym potrzebne mi oparcie, a on – we mnie. Wspieramy się i na drodze dialogu wypracowujemy wspólny sposób życia i system wartości, który siłą rzeczy przy spotkaniu dwóch bardzo różnych osób musi zostać zmodyfikowany. To bardzo inspirujące. (Zuzanna, 35 lat)

Rozmówcy zaznaczali wielokrotnie, że z jednej strony rodzinę definiują więzy krwi (choć tymi najbardziej chrześcijańskimi z ducha są małżeństwo i adopcja), lecz nie na tym polega jej istota:

Moim zdaniem rodzinę również się wybiera. Więzy pokrewieństwa niewiele dla mnie znaczą, ponieważ członków mojej wybranej rodziny traktuję jak przyjaciół. Odchodzę od myślenia o rodzinie, jako tradycyjnym związku rodzinno-plemiennych zależności, jako najbezpieczniejszych i najpewniejszych. Uważam, że miłość między członkami rodziny możliwa jest tylko w warunkach wolności do niej. (Szymon, 25 lat)

Pytani o to, kto stanowi rodzinę, zwykle odpowiadają, że już dwie osoby. Jest to rodzina funkcjonująca inaczej, ale inaczej także funkcjonuje rodzina z jednym dzieckiem i rodzina wielodzietna. Różnorodność form rodzinnych jest dla badanych oczywista:

Dla mnie rodzina to są przynajmniej dwie, jeżeli są dzieci to może jest więcej, ale ta rodzina, ta podstawowa, to są dwie dorosłe osoby – nie muszą być różnej płci, mogą być tej samej płci. Muszą? Prowadzić wspólne gospodarstwo, muszą się szanować, muszą być sobą zafascynowani, muszą być dla siebie czuli i muszą planować, że będą ze sobą do końca życia. I tak myślę, że dla mnie to jest rodzina, a jak są dzieci to jeszcze fajniej. (Zofia, 68 lat)

Tylko w jednym wypadku rozmówca odpowiada, że rodzina z definicji musi być pokoleniowa. Jak zaznacza, nie chodzi o więzy krwi, a także o adopcję. Istotne jest jednak wychowanie dzieci, bez tego ludzie (niezależnie od orientacji) tworzą jedynie parę, małżeństwo, choć w związku z tym mogą wchodzić w skład rodziny w szerszym znaczeniu.

Z wypowiedzi luteranów wynika, że małżeństwa bezdzietne stanowią rodzinę i w odróżnieniu od nauki Kościoła katolickiego, które małżeństwo zawarte z świadomości wcześniejszego wyboru i pozostaniu bezdzietnym może uznać za nieważne, podkreślić należy, że:

jeżeli chodzi o naukę Kościoła ewangelickiego, to celem małżeństwa nie są dzieci, to zdecydowanie się przewija przy okazji udzielania ślubu, że celem małżeństwa jest małżeństwo, relacja dwojga ludzi, natomiast dzieci są darem i małżeństwo w tym znaczeniu kościelnym, również duchowym jest całkowicie spełnione, nawet jeżeli nie ma dzieci, nawet jeśli się nie decyduje na dzieci z własnego wyboru. (Jan, 47)

Ponadto, wskazują, że rodzicielstwo musi wypływać z emocjonalnej potrzeby, bo tylko ona gwarantuje, że dziecko obdarzone zostanie miłością i zainteresowaniem. Choć rola matki jest istotna, podobnie jak rola ojca, to nie uważa się, że kobieta powinna podporządkować się życiu rodzinnemu, mężowi i dzieciom. Została bowiem „obdarzona przez Boga rozmaitymi talentami i jej obowiązkiem jest te talenty rozwijać, sprowadzanie jej więc do roli matki i żony wydaje się niezgodne z zamysłem Bożym”¹⁵. Szczególnie ciekawy jest przypadek Julii, która z mężem tworzy rodzinę bezdzietną z wyboru.

Nigdy jakoś nie odczuwałam specjalnej potrzeby posiadania dzieci, nigdy, jako dziewczynka nie lubiłam się bawić lalkami, nie marzyłam też o tym, że kiedyś wyjdę za mąż i urodzę dziecko. Przez wiele lat mi się wydawało, że i tak to zrobię, bo to jest naturalna kolej rzeczy i po prostu wszyscy tak robimy, ale kiedy poznałam mojego przyszłego męża, od razu usłyszałam, że on nie chce mieć dzieci. Dla mnie to było trochę szokujące, bo to był zupełnie inny pomysł na życie niż ten, który ja miałam w głowie. To nie by mój pomysł, ale po prostu gdzieś tam był, ale im dłużej razem byliśmy to tym bardziej stwierdzałam, że tak naprawdę ja też nie chcę i jesteśmy w tej chwili razem 16 lat, 10 lat po ślubie i nie jestem ani o krok bliżej decyzji, że chcę mieć dzieci. (Julia, 35 lat)

W domu rodzinnym spotkała się ze zrozumieniem ze strony matki, jednak pozostałej części rodziny trudno było pogodzić się z takim wyborem, uważali go często za przejściowy lub niedojrzały, mając nadzieję na zmianę w tym zakresie. Wychowanie dzieci stanowi w pewnym sensie satysfakcję i spełnienie, a potomek jest wartością autoteliczną, samą w sobie. Jednak moim rozmówcom niezależnie od wieku i doświadczenia rodzicielstwo kojarzy się przede wszystkim z

odpowiedzialnością za drugiego człowieka i pracą wniesioną w jego wychowanie. Nauczycielstwem od podstaw. Nauką też dla nas, wyrozumiałością

¹⁵ M. Golec, *Pozycja kobiety w Kościele luterskim – religijne determinanty sposobu postrzegania płci*, [w:] *Kobiety a religie...*, s. 73.

i na pewno rodzicielstwo wymaga dużo pokładów cierpliwości. (Zuzanna, 22 lata)

Również w zakresie życia małżeńskiego dzieci mogą, choć nie muszą, według badanych zbliżyć do siebie małżonków, nadać małżeństwu wspólny kierunek i dookreślić jego cel. Rozmówcy wychowali się w rodzinach o różnej liczebności, nie istnieje według nich żaden wzorzec dzietności, który byłby sugerowany w ich rodzinach. Z pokolenia na pokolenie liczba dzieci kształtowała się różnorodnie. Wśród badanych dominuje model posiadania nielicznego potomstwa (do dwojga dzieci), jednak w żadnej z rozmów nie wyczułam dystansu czy poczucia wyższości wobec rodzin wielodzietnych.

Temat dzietności związany jest również z kwestią antykoncepcji, co do której stosowania nie ma w Kościele ewangelickim ograniczeń, traktowana jest bowiem jako element świadomego planowania rodziny. Nie powinno się natomiast używać środków wczesnoporonnych, przy czym, jak mówi jedna z badanych „dokument, który o tym mówi, nie definiuje, czym jest środek wczesnoporonny, więc to zależy od człowieka, co kto uznaje za wczesnoporonność”. Dopuszczane jest także wspomaganie zapłodnienia metodą *in vitro*, w tej sprawie w 2009 r. Kościół wydał oficjalne oświadczenie¹⁶. Ponieważ dzieci są błogosławieństwem i darem od Boga, a para nie może mieć ich w sposób naturalny, nauka może w tym pomóc, a stosowanie metody sztucznego zapłodnienia Kościół Ewangelicko-Augsburski rozumie jako formę wspierania rodziny. Oprócz oficjalnego głosu w sprawie *in vitro*, Kościół zajął również stanowisko w kwestii ochrony życia poczętego¹⁷ i są to dwa jedyne oświadczenia związane z problematyką moralną, bioetyczną. Aborcja jest uważana za grzech, ponieważ należy chronić życie od naturalnego początku, poczęcia, do końca. Natomiast, co istotne, a na co zwróciła uwagę jedna z badanych kobiet:

nie wolno nam potępiać osób, które dokonały aborcji i jeśli wiadomo, że kobieta w danej wspólnotie usunęła ciążę, ale podejście do takiej wspólnej spo-

¹⁶ *W sprawie dopuszczalności stosowania metody in vitro. Oświadczenie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP w sprawie dopuszczalności stosowania metody in vitro*, http://www.luteranie.pl/o_kosciele/oswiadczenia_kosciola/w_sprawie_dopuszczalnosci_stosowania_metody_in_vitro.html (dostęp: 20.10.2017).

¹⁷ *W sprawie ochrony życia. Oświadczenia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w sprawie ochrony życia 1991*, http://www.luteranie.pl/o_kosciele/oswiadczenia_kosciola/w_sprawie_ochrony_zycia.html (dostęp: 20.10.2017).

wiedzi przy ołtarzu, ksiądz nie ma prawa odmówić jej komunii, a wspólnota nie ma prawa jej potępić, dobrze by było otoczyć tę kobietę opieką duszpasterką, a na pewno modlitwą. (Lena, 40 lat)

Kolejną kwestią dotyczącą realizowanych form rodzinnych, poruszoną w trakcie badań jest homoseksualizm, a właściwie związki homoseksualne. Podejście luteranów do możliwości zawierania związków partnerskich przez pary jedнопłciowe oraz wychowywania przez nie dzieci w zakresie formalnym zależy zwykle od prawodawstwa w danym kraju, jednak wewnętrznie, wśród wrocławskich luteranów głos dotyczący osób homoseksualnych jest, jak wynika z moich badań, dość mocno zlaicyzowany w tym zakresie.

Nie ma magisterium, czy innego ważnego gremium arbitralnie stwierdzającego oficjalne stanowisko religii. Jeśli ktoś powie, przykładowo, że chrześcijaństwo przeciwne jest związkom homoseksualnym, to powiem, że jest odwrotnie, bo któż by takim parom miał zabronić się kochać. Uważam za najbliższy Biblii pogląd na etykę seksualną, że seks jest aktem wzmacniającym więzi między kochającymi się ludźmi, inny, częściej zauważalny w innych wyznaniach pogląd na tę sprawę, którego nie podzielam, bardzo podkreśla funkcje prokreacyjne, co w logiczny sposób wyklucza akceptację związków homoseksualnych. (Szymon, 25 lat)

Wśród rozmówców, którzy pochodzą z rodzin katolickich, wyraźnie słychać większą obawę przed tym, jak zareagowaliby ich rodzice na informację o odmiennej od heteroseksualnej orientacji.

[Rodzice] są religijni, podejrzewam, że zareagowaliby ostro, oni bardzo ostro zareagowali, jak ja oświadczyłam, że będę mieszkać z chłopakiem bez ślubu. Były straszne awantury, że powinnam wziąć ślub, przynajmniej cywilny, najwyżej potem się rozwiodę, jak nam nie wyjdzie, byle tylko nie mieszkać na kocią łapę. Gdyby była taka sytuacja, gdybym oznajmiła, że to jest moja dziewczyna albo nie wiem, że jestem lesbijką, ale będę żyła sama, bo np. teoretycznie życie z kimś byłoby niezgodne z moim systemem wartości, to i tak by nie mogli tego zrozumieć. (Julia, 35 lat)

Szczególnie cenne jest w tym kontekście doświadczenie homoseksualnego, konwertowanego luteranina:

Wolałem się przyznać przed tymi jej [rodziny] członkami, co do których miałem pewność, że przyjmą to ze zrozumieniem i spokojem. W przypadku tych

osób, co do których nie potrafię sobie wyobrazić, jak zareagują, zachowałem wstrzeźliwość w zwierzeniach. Z obawy nie przyznałem się, ale też nigdy specjalnie się nie maskowałem, nie udawałem, że mam dziewczynę itd. (Franciszek, 27)

W przypadku pokoleniowych ewangelików, którzy ze spokojem mówią albo że trudno im zastanowić nad taką sytuacją, albo że rodzice musieliby zaakceptować taki stan rzeczy, spodziewane i oczekiwane jest przez nich zrozumienie i wsparcie, poszanowanie prywatności w tym zakresie. Żadna z osób nie podważyła w swojej wypowiedzi wartości związków homoseksualnych ani zakładania przez nie rodzin. Kilka osób przyznało również, że zna osoby homoseksualne ze wspólnoty, choć nie jest to oczywiste, ponieważ jedną z najważniejszych kwestii jest w Kościele Ewangelickim wzajemne poszanowanie prywatności. O sprawy tak intymne nikt nie zapyta, nikt też nie oczekuje ujawnienia się. Pomimo ogólnie wyrażanej tolerancji, badani zauważają, że w kontekście ogólnopolskim¹⁸

nawet gdyby prawo zezwalało [na związki partnerskie], to decyzję o takich ślubach, czy błogosławieństwach musiałyby podjąć Synod Kościoła. Synod naszego Kościoła składa się w 40% z duchownych, a w 60% z wiernych i akurat, ponieważ liczebność luteranów w Polsce rozkłada się tak, że połowa z nich mieszka na Śląsku Cieszyńskim, a to jest dość konserwatywne środowisko, to większość przedstawicieli – delegatów Synodu jest stamtąd, więc gdyby doszło do takiego głosowania, to bardzo długo ludzie byłiby na nie, nie byłoby tej niezbędnej większości. (Julia, 35 lat)

Przykład ten pokazuje, że religia jest tylko jednym z aspektów, które mogą wywierać wpływ na jednostkę. Istnieje wiele elementów, doświadczeń, które sprawiają, że nauka danego wyznania nie łączy się bezpośrednio z praktyką pojedynczych osób. Religia funkcjonuje w praktyce społecznej, jednakże, ponieważ nie istnieją oficjalne zapisy dotyczące rodzinności, postępuje indywidualizacja poglądów na temat np. rodzinności. McGuire mówi w tym kontekście o swego rodzaju *bricolagu* religijnym¹⁹. Tam, gdzie nie istnieje

¹⁸ Kilka lat temu burzliwą dyskusję wzbudził konserwatywny tekst na temat rodziny podpisany przez dwóch luterskich księży, utrzymany w dydaktycznym, katechetycznym stylu, nie odnosiłam się do niego w niniejszym artykule jednak warto wskazać go właśnie w przypisie, dla zainteresowanych: <http://www.ekumenizm.pl/publicystyka/awantura-o-rodzine-homoseksualizm-u-polskich-luteran/> (dostęp: 15.10.2017).

¹⁹ M.B. McGuire, *op. cit.*, s. 342–343.

pakiet wiedzy przygotowany przez instytucje religijne, jednostki decydują same, mając na uwadze Ewangelię.

Kościół luterński niewiele mówi, jak zaznaczali wielokrotnie sami rozmówcy, zarówno w kwestii życia rodzinnego, jak i w ogóle w zakresie codziennych praktyk ewangeliczek i ewangelików, dlatego nie istnieją elementy nauki Kościoła, z którą nie zgadzaliby się w kwestiach dotyczących tego tematu. W ogóle, jak mówi Jakub: „biorąc pod uwagę, że według nauczania luterńskiego 90% spraw tego świata to adiafory, ciężko jest znaleźć jakiś obszar gdzie mógłbym się nie zgadzać”. Niewątpliwie autonomia i niezależność, która przewija się we wszystkich wywiadach i na którą rozmówcy kładą niebywały nacisk, jest ważnym elementem ich wiary i życia.

Zakończenie

W trakcie prowadzonych przeze mnie badań wielokrotnie miałam do czynienia z podawaniem w wątpliwość pewnych oczywistości i powszechnie przyjętych modeli rodziny, a badani zwracali uwagę na niejednoznaczność i zmienność form rodzinnych, ich postępującą różnorodność, która jest znakiem czasów i wyklucza branie pod uwagę ustalonego raz na zawsze zestawu cech rodziny i pokrewieństwa. Rozmówcy – wrocławscy luteranie aktywnie uczestniczący w życiu wspólnoty – wskazywali na istotność takich wartości, jak niezależność i poszanowanie ludzkiej prywatności w zakresie praktyk rodzinnych, stanowiących intymną część życia człowieka, oraz zrozumienie wyborów bliźniego. Pluralizm społeczno-kulturowy we wszystkich dziedzinach życia, zróżnicowanie i przenikanie się rozmaitych form rodzinnych jest zauważane we wspólnocie i dyskutowane podczas rozmaitych spotkań. Zdaje się to rozwijać wśród luteranów pogłębioną refleksję, która z jednej strony prowadzi do krytycznego i otwartego myślenia, a z drugiej wprowadza każdą jednostkę, jako aktywnego uczestnika, do dyskusji na temat rodzinności. Także duchowni, razem ze swoją rodziną mają „stać między ludźmi, a nie ponad nimi”²⁰, pozostawiając wiernym miejsce na decyzje podejmowane samodzielnie, w zgodzie z sumieniem ukształtowanym przez modlitwę i lekturę Pisma Świętego. Badani wskazują jednak niejednokrotnie na heterogeniczność i zróżnicowanie podejść prezentowanych przez luteranów z różnych regionów kraju, wywołujące spory w polskim Kościele Ewangelicko-Augsburskim. Prowadzi to do niemożności wydania oficjalnych stanowisk

²⁰ G. Corm, *Religia i polityka w XXI wieku*, tł. E. Cylwik, Warszawa 2015, s. 142.

w wielu sprawach, także tych związanych z rodziną, zwłaszcza tak kontrowersyjnych (nie tylko religijnie ale również społecznie czy politycznie), jak np. małżeństwa homoseksualne. Co istotne, badani zaznaczają, że wrocławscy luteranie są grupą wyraźnie zlaicyzowaną i otwartą, na co wpływ ma również samo miasto – jego historia, mieszkańcy, atmosfera, którą tworzą i podejmowane działania, polityka oraz podkreślana wielokrotnie wielokulturowość.

Religia rozumiana jako system wierzeń stanowiący dla jednostki punkt odniesienia stanowi wytwór społeczności ludzkiej, jednak różnica ujęć katolickiego i ewangelickiego wydaje się oczywista, mimo że każda ze stron jest przekonana o swojej wierności wobec Ewangelii. Im bardziej Kościoły – katolicki i luterski zbliżają się doktrynalnie, tym bardziej rozbiegają się etycznie. Wyzwaniem staje się budowanie pomostów między tymi podejściami. Pomimo że wewnątrz Kościoła ewangelickiego nie istnieje wspólne stanowisko w zakresie wielu kwestii dotyczących szeroko pojętego życia rodzinnego, istnieje jednak powszechna zgoda co do tego, że społeczeństwo zmienia się pod względem kulturowym, społecznym, ekonomicznym, etc. W myśl zasady *Sola Scriptura* na nowo odczytuje się fragmenty Biblii, a partnerski model rodziny oraz otwartość na jej rozmaite formy stają się bardziej popularne, a przede wszystkim dyskutowane we wspólnocie ewangelicko-augsburskiej.

Summary

Family and parenthood – the value and importance of these concepts in the reflection of Wrocław Lutherans

Religious doctrines are a potential source of moral norms for believers and practitioners. In my research I analyze how beliefs, which are a source of religion and active participation in the life of the Lutheran Church community, affect the perception of the family, procreation and parenting also in the field of non-normative forms. Because during the study I have repeatedly encountered questioning certain obvious and commonly accepted family models, in the article I pay attention to the way religion influences the preferred forms of family life, and what values are important in this context for my interlocutors.